

Andrzej Mazan

O harmonijną relację między szkołą a rodziną

Studia nad Rodziną 5/2 (9), 95-102

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej MAZAN

O HARMONIJNĄ RELACJĘ MIĘDZY SZKOŁĄ A RODZINĄ

Jedną z cech wyróżniających XX wiek była dynamiczna ekspansja szkolnictwa i państwowych systemów oświatowych. Wychowanie, edukacja, pedagogika, funkcje poszczególnych instytucji społecznych w procesie kształtowania młodego pokolenia stały się przedmiotem powszechnego zainteresowania. Proces ten przy wielu pozytywnych aspektach wywołał też nowe zjawiska, takie jak wzrost autonomizacji systemów oświaty oraz zachwianie równowagi pomiędzy podstawowymi czynnikami wpływającymi na wychowywanie młodego pokolenia – czyli między rodziną, państwem i Kościołem. Oddziaływanie Kościoła i rodziny systematycznie malało, niepomierne zaś rozszerzały się wpływy państwa i nauczycieli. W obrębie Kościoła katolickiego wydano wiele dokumentów podejmujących tę problematykę. Najważniejszym z nich była Encyklika „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży”, opublikowana przez Stolicę Apostolską w grudniu 1929 roku.

W tym samym niemal czasie zagadnieniem wychowania oraz funkcją najważniejszych czynników w tym procesie zajął się młody ksiądz – Stefan Wyszyński. Inspiracją były potrzeby odradzającej się Ojczyzny. Należało bowiem tak wychować młodych Polaków, aby naród nie zmarnował szansy utrwalenia odzyskanej niepodległości. Zagadnieniu temu poświęcił dwie prace. Ukończona w roku 1929 praca licencjacka dotyczyła wzajemnych relacji pomiędzy szkołą, rodzicami i Kościołem. Obroniona w tym samym roku praca doktorska uzasadniała prawa Kościoła do wychowania.

Praca licencjacka nie zachowała się. Znamy jedynie wstęp i zawartość. W pracy doktorskiej zostały wykorzystane przemyślenia z licencjatu, także te ujmujące relację pomiędzy szkołą a rodziną. Ksiądz Stefan Wyszyński postawił tezę, że proces wychowania jest rzeczywistością dynamiczną, w której wszystkie czynniki wychowawcze mają właściwe miejsce i są potrzebne. Żaden z nich nie może dominować, a wszystkie powinny harmonijnie współpracować. W pracy wyraźnie rozgraniczył kompetencje Kościoła i rodziców oraz szkoły. Podkreślił niezmienną doktrynę Kościoła katolickiego o bezwzględnym pierwszeństwie prawa rodziców do wychowania. Nauka ta warta jest przypomnienia, gdyż, jak zauważył ksiądz Wyszyński, nie funkcjonuje ona w kręgu protestanckim.

Pisał, że szkoła musi się liczyć ze słusznymi wymaganiami rodziców, ci zaś powinni współpracować ze szkołą przez podnoszenie jej autorytetu¹. Szkoła wobec tego konsekwentnie winna być instytucją pomocniczą w stosunku do rodziny. Jej zadaniem jest uszanować godność człowieka wolnego i nauczyć go żyć w wolności. Sposobu do skutecznego wychowania należy szukać w ideałach rozwijanych w rodzinie chrześcijańskiej – „[...] w prawdomówności, szacunku, czystości i uczciwości, ograniczeniu namiętności”². Istniejący system oświaty oraz podejmowane próby jego reformy nie stawiały tego celu i konsekwentnie unikały ustalenia ideału wychowawczego. A przecież szło „[...] o to, aby wychowanie było świadome”³, podkreślał Ksiądz Wyszyński.

W pracy ukazał, że oddziaływanie Kościoła ma podstawowe znaczenie dla całej rodziny, ponieważ życie religijne umacnia rodziców, daje im siłę do spełniania obowiązku przyjmowania życia i wychowywania. Natomiast dzieciom umożliwia pełen wzrost tak w sferze doczesnej, jak i nadprzyrodzonej. Zauważył, że formowanie Kościoła umacnia życie rodzinne i najsilniej ku niemu przygotowuje. Z tego też powodu wychowanie Kościoła najbardziej przyczynia się do rozwoju Ojczyzny, w tym także materialnego dobrobytu społeczeństwa. Ono daje bowiem najsilniejszą motywację do dobrego działania na polu społecznym. Pisał: „Szczęście daje [jednoczesne] spełnianie obowiązków indywidualnych, społecznych i religijnych”⁴.

Dlatego wskazywał, że w szkole musi odrodzić się rzetelne wychowanie religijne⁵ po to, aby ona dobrze spełniała swoje funkcje. W modelu, który proponował, nie chodziło o podporządkowanie szkoły Kościołowi, lecz o zapewnienie takich warunków, w których szkoła nie obniża autorytetu Kościoła w wychowaniu. Od strony formalnej zachowana została w nim autonomia szkoły, a obecność Kościoła w szkole była podporządkowana władzy szkolnej nie wprost, ale ubocznie. Niestety, to rzeczowe wymaganie nie mogło doczekać się realizacji przed wojną.

Wśród przyczyn tego stanu rzeczy Ksiądz Wyszyński wymienia dysharmonię, jaka zaistniała między państwem, szkołą, rodziną a Kościołem. Od czasów rewolucji francuskiej Kościół był zwalczany lub odsuwany przez państwo od funkcji wychowawczej w szkole. Rodzice wraz z postęпами industrializacji, wyczerpującą pracą ojców, a później i matek, przestawali wypełniać swoje funkcje wychowawcze. Poszerzał się spo-

¹ S. Wyszyński, *Prawo Kościoła do wychowania*. Praca doktorska, Lublin 1929, mps, s. 19.

² Tamże, s. 6.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 13.

⁵ Tamże, s. 9.

leczny obszar „rodzin rozbitych, nie spełniających całkowicie swego obowiązku wychowawczego”⁶.

Państwo stawało się potentatem w dziedzinie wychowania młodego pokolenia bądź przez to, że było właścicielem szkoły, bądź przez sprawowanie nadzoru nad programami. Z tego względu, jak zauważył, rodzice w szkole właściwie nie posiadali żadnych praw. Jednocześnie obok procesu zawłaszczania praw wychowawczych toczył się równoległe proces przejmowania zakresu wychowania. Ksiądz Wyszyński pisał, że „szkoła przejmuje obowiązek wychowania w miarę jak rodzice ustępują”⁷.

Po wojnie przyszło narodowi zmierzyć się z totalitarną władzą nie tylko kwestionującą prawa rodziców i Kościoła do wychowania, ale realizującą obce interesy wobec narodu. W atmosferze ideologicznej nienawiści wydano walkę chrześcijańskiej tradycji narodu. Uderzono w rodzinę. Już w 1945 roku wprowadzono nowe prawo małżeńskie, dopuszczające rozwody. W dziedzinie wychowania najpierw uczyniono religię w szkole przedmiotem fakultatywnym, a następnie zlaicyzowano szkoły, wyrzucając wszelkie odniesienie do Boga z programów nauczania i wychowania. Zakazano działalności wszelkich organizacji nie kontrolowanych przez komunistyczne państwo, zlikwidowano szkolnictwo katolickie.

Po stronie narodu stanął Kościół. W tę walkę o prawa człowieka włączył się także Ksiądz Stefan Wyszyński, już jako biskup lubelski. Stanął w obronie słuszných praw rodziców do chrześcijańskiego wychowania, starając się w każdej sytuacji kwestionującej prawa rodziców i naruszającej prawa dziecka wesprzeć rodziców. Czasami odwoływał się do pomocy rodziców, gdy prawa do katolickiego wychowania w szkole były bardzo zagrożone, lub też upominał rodziców, gdy zaniedbywali swój obowiązek wychowawczy.

W stosunku do szkoły nie zmienił zapatrywania. Już w Liście Pastorskim na rok szkolny 1946/47 podkreślał, że „rodzina jest ośrodkiem wychowania, które najgłębiej kształtuje dusze, [...] szkoła ma prowadzić, czego nie zdoła dokonać rodzina”⁸. Wyznażył szkole konkretne zadanie, jakim było uspołecznianie polegające na nauce szacunku dla wszystkich osób, które do rodziny nie należały⁹. Wychodząc ponad marksistowską teorię nienawiści społecznej uczył, że rodzina i szkoła muszą pracować na rzecz godności człowieka, na rzecz miłości¹⁰.

⁶ Tamże, s. 18.

⁷ Tamże, s. 6.

⁸ Bp S. Wyszyński, O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka (List Pastorski na Adwent 1946), w: tenże, Nauczanie społeczne 1946-1981, Warszawa 1990, s. 23.

⁹ Tamże, s. 24.

¹⁰ Bp S. Wyszyński, O katolickiej woli życia (List Pastorski na Wielkanoc 1947), w: Listy Pastorskie Prymasa Polski 1946-1974, Paris 1975, s. 61.

W 1950 roku, po podpisaniu porozumienia z rządem, już jako Prymas przypominał rodzinom hierarchię zasad wychowania. Stał się rzecznikiem praw dziecka. Przypominał: „Dziecko Boże ma prawo do takiego wychowania, by je uzdolniono do zadań doczesnych i do zjednoczenia w przyjaźni z Bogiem. Prawo to jest tak silne, że nikt nie ma prawa go znosić lub ograniczać”¹¹.

Podkreślał, że szkoła nie może niszczyć tych wartości, które wszczepiła rodzina, i wskazał, że dla uzyskania pozytywnego rezultatu wychowania należy uzgodnić prawa dziecka, rodziców, Kościoła, szkoły i państwa. Rodziców wezwał do mężnej obrony swoich praw¹². Rok później przedstawił smutny obraz szkoły, która wyrzuciła Boga. Ona nie tylko nie wychowywała, ale straciła szanse na naprawianie niedociągnięć rodziców. Dlatego w środku stalinowskiej nocy nie przestawał nawoływać do naprawy szkoły. Do młodzieży w roku 1951 mówił, że szkoła musi mieć wymiar pełnego humanizmu. Ma pomóc odkrywać człowieczeństwo na obraz Boga. Podawana nauka powinna mówić o człowieku jako bliźnim i bracie oraz odsłaniać mądrość Stwórcy. Właściwą drogą do tego celu było poznawanie dziejów narodu, bo w nich przemawia historia ludzi, których nie da się zrozumieć bez Chrystusa. Pragnął, aby młodzież te dzieje umiłowała, aby dostrzegła sens funkcjonowania narodu wierzącego w Boga.

Komuniści uznali, że działalność Kościoła była spreczna z ich interesami. Zdecydowali się na uwięzienie Prymasa. Popelnili błąd, bowiem uwięziony Prymas stał się symbolem i rzecznikiem praw narodu. W konsekwencji nastąpił ogromny wzrost autorytetu Kościoła.

W 1956 roku władze zmuszone zostały do uwolnienia Prymasa. Przywrócono fakultatywne nauczanie religii w szkołach. Prymas wzywał rodziców do wypełnienia własnego obowiązku wychowawczego. Wskazywał, że ich aktywna postawa w tej dziedzinie, polegająca na złożeniu deklaracji o woli uczęszczania dziecka na religię w szkole, przyczyniała się do tworzenia nauce religii należnego jej w szkole miejsca i powodowała rozszerzenie społecznych podstaw jej nauczania. Uczył rodziców w ten sposób współodpowiedzialności za innych¹³ w walce o uszanowanie praw sumienia.

Po taktycznej ugodzie władz z Kościołem została wznowiona ateizacja. Ogarniała społeczeństwo we wszystkich przejawach instytucjonalnego funkcjonowania państwa. Na te ideologiczne działania Kościół w Polsce odpowie-

¹¹ Kard. S. Wyszyński, W sprawie katolickiego wychowania młodzieży (5.10.1950), w: Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, dz. cyt., s. 172-176.

¹² Por. tamże, s. 176.

¹³ Por. Kard. S. Wyszyński, W sprawie powrotu nauki religii do szkół (8.12.1956), w: Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, dz. cyt., s. 263.

dział bezprecedensowym w dziejach procesem wychowawczym. Wewnątrz komunistycznego państwa odbyła się Wielka Nowenna Narodu, przeprowadzona poza instytucjami wrogiego ideologicznie państwa. Dzieło to objęło naturalnie rodzinę, a także młodzież. Zostały przygotowane odrębne programy pracy duszpasterskiej w latach 1961-62. Miały na celu umocnienie rodziny i wychowanie młodzieży do bohaterstwa¹⁴ przez podporządkowanie wielkiemu dobru narodowemu. Program duszpasterskiej odnowy rodziny spotkał się w tym czasie z faktem ponownego usuwania religii ze szkół. Prymas uzmysławiał duchowieństwu, jak ważne było zadanie obrony religii w szkole. W sierpniu 1962 roku mówił: „Należy stanowczo odepchnąć wszelkie próby izolowania Kościoła Chrystusowego od konkretnych form istnienia naszego narodu”. Stawiał rodziców za wzór działania. Wskazywał na organizowanie letnich kolonii, na których zabrania się dzieciom uczestniczenia we Mszy świętej. Przyrównał taką organizację letniego wypoczynku dzieci do obozu koncentracyjnego. Pokazał również, że zdecydowana, bohaterska postawa rodziców może doprowadzić do wywalczenia należnych dzieciom i rodzinie praw¹⁵. Pragnął, aby religia w szkole miała dostatecznie poważne miejsce¹⁶. Wymaganie to uświadamiał także rodzicom. Wobec administracyjnego usuwania religii ze szkół, wobec podejmowanych prób łamania sumień rodziców – apelował do nich o chrześcijańskie bohaterstwo¹⁷.

Po przeprowadzeniu Nowenny Prymas wyznaczył program jej kontynuacji w Społecznej Krucjacie Miłości. W programie tym pojawił się na nowo problem szkoły i stosunku rodziców do niej. W Liście na Wielki Post roku 1967¹⁸ wołał o szkołę, która uczy prawdy i miłości. Pozbawienie szkoły tych elementów uznał za „największe nieszczęście na progu życia”. Wciąż domagał się możliwie jak największej harmonii między rodziną a szkołą. Stawiał za punkt odniesienia moralność budowaną w rodzinie. Odwoływał się do doświadczeń XX wieku i wskazywał, że rozdzwięk pomiędzy szkołą a rodziną wprowadza niepokój, rozszerzający się nieuchronnie w społeczeństwie. Mówił wprost, że „utrzymanie pokoju społecznego wiąże się z poszanowaniem praw rodziców”¹⁹.

¹⁴ Por. Kard. S. Wyszyński, *Narodowy rachunek sumienia* (26.08.1964), w: tenże, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986, s. 176.

¹⁵ Por. Kard. S. Wyszyński, *Uświęcenie doczesności* (3.08.1962), w: *Nauczanie społeczne 1946-1981*, dz. cyt., s. 189.

¹⁶ Por. Kard. S. Wyszyński, *W sprawie nauczania religii w szkołach*, w: *Listy Pastorskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 367.

¹⁷ Por. P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 2, Poznań 1995, s. 75.

¹⁸ Kard. S. Wyszyński, *O społecznej Krucjacie miłości*, w: *Listy Pastorskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 537-552.

¹⁹ Tamże, s. 548.

W roku 1970 uświadamiał wychowawcom, że załamał się schemat społecznego wychowania bez wartości moralnych, wskutek tego, że proces wychowawczy był zbyt ubogi. Wskazywał, że osobowość ludzka potrzebuje systematycznego oddziaływania wszystkich wartości: osobowych, naturalnych, społecznych, moralnych, religijnych, chrześcijańskich²⁰.

Wypowiedzi te zostały zlekceważone. Władze komunistyczne potraktowały szkołę jako narzędzie ideologiczne. Ustawą sejmową, pod nazwą „wychowanie socjalistyczne”, wprowadziły do szkół ateistyczny ideał człowieka. Do jego realizacji przystosowano strukturę, między innymi wprowadzono szkoły zbiorcze, w programach nasilono ateizację, fałszowano historię, rozbudowano edukację seksualną.

Episkopat protestował. W przesłanych memoriałach wskazywał na zagrożenia, ale także na kierunki właściwego wychowania. Za jedno z największych niebezpieczeństw zostało uznane nauczanie oderwane od historii narodu, „nie szanujące praw rodziny do wychowania w moralnych i religijnych tradycjach Narodu”²¹. Przypominał o tym Prymas w kazaniu świętokrzyskim w roku 1974, kiedy to wołał, że „wychowanie ma bratać wszystkich ludzi, [...] rozwijać pragnienie istnienia, miłości, prawdy, dobra, sprawiedliwości, pokoju, jedności”. A ponieważ wychowanie ma wymiar przede wszystkim wspólnotowy, to „szkoła musi być narodowa, bo wychowanie musi być narodowe, dlatego że zasadniczy wpływ na wychowanie ma rodzina i naród”²².

W miarę jak postępowała ateizacja szkoły, Prymas szukał oparcia dla właściwego wychowania w rodzinie. Po zadekretowaniu w sejmie modelu wychowania socjalistycznego i wprowadzeniu w szkołach obowiązkowego przedmiotu „Wychowanie do życia w rodzinie socjalistycznej”, którego zasadniczą częścią było wychowanie seksualne, Episkopat zaprotestował i odwoływał się do współpracy rodziców, aby zmniejszyć skutki demoralizacji. Prymas po raz kolejny uzmysławiał rodzicom antywychowawcze skutki szkolnej indoktrynacji. Nazwał je: „wykopywaniem grobu dla ducha ludzkiego i dla narodu”, bowiem „wychowanie do życia w rodzinie nie może wykluczać prawa do życia. W przeciwnym wypadku Naród wychowałby pokolenia, które liczą tylko na asekurację. [...] Jest to wychowanie pokolenia, które będzie prowadziło naród do grobu”²³.

²⁰ Por. Kard. S. Wyszyński, Trzy schematy – trzy przegrane – trzy nasze nadzieje (2.07.1970), w: tenże, Głos z Jasnej Góry, dz. cyt., s. 300.

²¹ P. Raina, Kościół w PRL. Dokumenty, t. 2, dz. cyt., s. 620.

²² Kard. S. Wyszyński, Homo Dei. I kazanie świętokrzyskie (13.01.1974), w: Nauczanie społeczne 1946-1981, dz. cyt., s. 579.

²³ Kard. S. Wyszyński, Program walki o życie narodu (16.03.1975), w: Nauczanie społeczne 1946-1981, dz. cyt., s. 638.

W maju 1973 roku, przywołując przykład św. Stanisława, tłumaczył, że: „rodzice mają obowiązek stawać w obronie praw swej rodziny i własnych dzieci, a szczególnie prawa do wychowania według ich własnego światopoglądu”. I dalej, że: „nie ma takiej władzy świeckiej, która by mogła od nas wymagać, abyśmy się wyrzekli dorobku kultury chrześcijańskiej w naszej ojczyźnie i poddali nasze życie oraz wychowanie naszych dzieci eksperymentom, których wynik jest szkodliwy”²⁴.

Władza nie reagowała. W sierpniu tego samego roku wołał o elementarne warunki rozwoju, o wolność sumienia i wolność religijną: „Pragniemy wolności wychowania po chrześcijańsku! Nie chcemy być we własnej Ojczyźnie niewolnikami narzuconych nam przemocą przekonań! [...] Pragniemy wyznawać [Boga] wszędzie i publicznie Go czcić. [...] W domu, w kościele, w szkole, na koloniach – gdziekolwiek”²⁵.

Na zwycięstwo, na możliwość realizacji podstawowych praw narodu do określania własnego losu, do wychowania trzeba było czekać aż do 16 października 1978 roku. Wtedy dopiero pragnienie Prymasa Tysiąclecia mogło zacząć się urzeczywistniać.

Podsumowanie

Porządkując nauczanie i działalność Księdza Prymasa dotyczącą zagadnień relacji między rodziną a szkołą można wskazać następujące ustalenia.

1. Wychowanie jest procesem dynamicznym i społecznym.
2. Najważniejszymi czynnikami są: podmiot wychowania, czyli dziecko, rodzice, szkoła – zdominowana przez państwo, nauczycielstwo jako stan, Kościół.
3. Podstawą wychowania jest rodzina, jako miejsce najgłębiej kształtujące dziecko. Rodzina ma misję kształtowania swoich członków w zakresie braterstwa i miłości, zwłaszcza miłości życia.
4. Szkoła ma dopełniać wychowanie rodziców i działać z nimi w harmonii moralnej i światopoglądowej, w harmonii wspólnoty narodowej. Musi przybliżać tradycję narodową, ukazywać cel działań narodu.
5. Szkoła ma wychowywać w prawdzie i rozszerzać umiejętność szacunku dla innych ludzi. Wielkim zadaniem wychowawczym szkoły jest poszanowanie wolności sumienia.
6. Kościół ukazuje godność dziecka Bożego. Podnosi w ten sposób człowieka, nie redukuje jego potrzeb do sfery ekonomicznej i społecznej. Dlatego musi mieć wolność w budowaniu pełnego obrazu człowieka wszędzie tam, gdzie człowiek funkcjonuje. Szczególnie dotyczy to szkoły.

²⁴ Kard. S. Wyszyński, Prymat człowieka w ładzie społecznej, Londyn 1976, s. 99.

²⁵ Tamże, s. 112.

7. Kościół nie niweczy naturalnego wychowania rodzinnego, ale je wzmacnia i pielęgnuje, najsilniej przygotowując do funkcji rodzinnych. Staje się najbliższym sojusznikiem rodzin. Kościół umacniając miłość małżeńską, rodzinną i społeczną przyczynia się w największym stopniu do wzrostu dobrobytu Ojczyzny.

8. Państwo nie powinno redukować wychowania szkolnego do aktualnych wymogów politycznych, partyjnych, lecz zadbać o godną obecność Chrystusa w kształceniu i wychowaniu.

9. Rodzina powinna dbać o autorytet szkoły, o utrzymanie właściwego statusu wychowania religijnego. Najważniejszym przejawem odpowiedzialności za wychowanie, za współpracę ze szkołą jest prowadzenie życia w przyjaźni z Bogiem, życia wolnego od krzywd, przekleństw, rozpaczy i płaczu.

10. W każdym przypadku nadużyć władzy szkolnej, nauczycielskiej czy państwowej rodzice muszą bronić swoich dzieci.

Andrzej Mazan: For a harmonious relation between school and the family

The article illustrates the forming of Cardinal Wyszyński's view within educational relations between school and the family. Simultaneously, the writer describes the struggle of the Primate and the Church in Poland with the atheist authorities for the priority of parents to bring up and educate their children.